



Tymon **Pastucha**, Patryk **Kugiel**, Jędrzej **Czerep**, Wojciech **Wojtasiewicz**

W brazylijskim Belém rozpoczęła się COP30

Negocjacje podczas tegorocznej konferencji klimatycznej będą dotyczyły głównie **finansowania walki ze zmianami klimatu, odchodzenia od paliw kopalnych, a także oceny działań i planów państw w realizacji przyjętych celów obniżania emisji.**

Ostatnie konferencje COP mierzą się ze spadającą wiarygodnością całego procesu. Dlatego praktycznego znaczenia nabrał spór o uzgodnienie nowego celu finansowego na rok 2035 (tzw. NCQG), który ma wesprzeć państwa Globalnego Południa w ambitniejszym obniżaniu emisji i adaptacji do zachodzących zmian klimatu. Osiągnięcie wymaganego pułapu 1,3 bln dol. rocznie po 2035 r. i sukces negocjacji będą tym trudniejsze, że ze względu na politykę Donalda Trumpa nieobecna jest oficjalna delegacja USA. Pozostali główni negocjatorzy – Chiny i UE – prezentują odmienne podejście do polityki klimatycznej. W przypadku ChRL jest ono mało ambitne (np. zakłada osiągnięcie neutralności klimatycznej w 2060 r.) i sprowadza się do polityki gospodarczej.

Na COP30 własne postulaty forsuje też Brazylia, w tym np. uruchomienie funduszu na rzecz trwałej ochrony lasów tropikalnych (TFFF) oraz wzmocnienie mechanizmów adaptacji i odporności na zmiany klimatu. Sama mierzy się z problemem wiarygodności – np. przed COP30 rząd wydał koncesję na badanie złóż ropy w dorzeczu Amazonki, a wybór znajdującego się w puszczy amazońskiej Belém, choć symboliczny, ze względu na koszty i logistykę wykluczył wielu przedstawicieli ludności rdzennej i organizacji trzeciego sektora.

Miejsca organizacji Konferencji Stron Ramowej konwencji Narodów Zjednoczonych w sprawie zmian klimatu w latach 2021-2025





Zamachy terrorystyczne w Delhi i Islamabadzie

Ataki w Indiach i Pakistanie podkreślają zagrożenie terrorystyczne w tych krajach i **zwiększają ryzyko powrotu do otwartego konfliktu**. Kluczowe będzie ustalenie sprawców zamachu w Delhi.

W wybuchu samochodu pułapki w centrum Delhi 10 listopada zginęło 13 osób i był to najpoważniejszy incydent bezpieczeństwa w stolicy Indii od 2011 r. Do przeprowadzenia zamachu nie przyznała się żadna organizacja. Inaczej niż po atakach z 22 kwietnia w Kaszmirze, rząd nie wskazał na powiązania sprawców z Pakistanem, co wzmacniałoby presję na rozpoczęcie operacji wojskowej na terytorium sąsiedniego państwa. Powściągliwa reakcja władz sugeruje, że Indie nie dążą do konfrontacji, mając na uwadze silny opór Pakistanu w trakcie eskalacji z maja br.

Bardziej skłonne do stawiania daleko idących oskarżeń są władze Pakistanu, gdzie 11 listopada doszło do ataku terrorystycznego na sąd okręgowy w Islamabadzie, w którym zginęło 12 osób. Do zamachu samobójczego przyznała się grupa rozłamowa talibów pakistańskich – Dżamat ul-Ahrar, ale premier Pakistanu sugerował, że za atakami stoją „sponsorowane przez Indie siły zastępcze”. Choć bezpośrednim skutkiem akcji będzie najpewniej pogorszenie relacji afgańsko-pakistańskich, przerwanie negocjacji pokojowych i przeprowadzenie ataków odwetowych na cele w Afganistanie, to istnieje ryzyko nowej eskalacji między mocarstwami nuklearnymi. Wzrośnie ono zwłaszcza, jeśli indyjscy śledczy ustalą silne dowody na powiązanie sprawców zamachów w Delhi z Pakistanem.

Zwrot USA w sprawie Sudanu?

Amerykański sekretarz stanu Marco Rubio w zdecydowany sposób wskazał na niewiarygodność sudańskich RSF jako partnera do rozmów oraz na konieczność ukrócenia ich dozbrajania przez Zjednoczone Emiraty Arabskie (ZEA), grożąc im konsekwencjami.

To najbardziej dosadne jak dotąd deklaracje strony amerykańskiej w sprawie wojny w Sudanie.

Padły one podczas konferencji prasowej po spotkaniu ministrów spraw zagranicznych grupy G7 (11–12 listopada) w kontekście niedawnego zdobycia przez RSF – przy wydatnym wsparciu ZEA – oblężonego miasta Al-Faszir. Zakończyło się ono masowymi mordami obrońców i mieszkańców dokonywanymi przez RSF. Zbrodnie nagrywali i publikowali sami sprawcy, w poczuciu bezkarności. Obecnie ZEA prowadzą działania propagandowe, by zniwelować wydźwięk zbrodni z Al-Faszir.

Uwagi Rubio świadczą o narastaniu w administracji amerykańskiej świadomości, że wojna nie zostanie zakończona bez ostrej presji na ZEA i natychmiastowego przerwania kanałów dostaw broni z tego państwa do RSF. Ostatnio najczęściej używany był szlak przez somalijski Puntland i Libię, jednak ZEA pracują nad udrożnieniem nowego, wiodącego przez Republikę Środkowoafrykańską. Znamienny jest też fakt, że najwięcej pytań dziennikarzy na konferencji prasowej dotyczyło Sudanu, co odzwierciedla rosnącą presję na podjęcie realnych działań na rzecz ofiar wojny w tym kraju. Nie bez znaczenia jest też perspektywa zapowiadanych rozmów USA z Arabią Saudyjską, krytykującą politykę ZEA względem Sudanu.



Azerbejdżan świętuje piątą rocznicę zwycięstwa w drugiej wojnie karabaskiej

Parada wojskowa w Baku miała przypomnieć zarówno Azerbejdżanom, jak i społeczności międzynarodowej o **sukcesie, jakim było przejęcie kontroli nad Karabachem przez Azerbejdżan**.

Przemarszowi azerbejdżańskich wojsk 8 listopada br. w Baku przyglądali się, oprócz prezydenta Ilhama Alijewa, prezydent Turcji Recep Tayyip Erdoğan i premier Pakistanu Shehbaz Sharif. W jego trakcie zaprezentowane zostało nowe uzbrojenie zakupione przez Azerbejdżan m.in. od Turcji, Pakistanu (myśliwce JF-17 Thunder) i Chin (system rakiet ziemia–powietrze), lecz również własnej produkcji (m.in. drony, systemy przeciwpancerne), co świadczy o rosnących możliwościach azerbejdżańskiego przemysłu zbrojnego. Kilka dni przed paradą Azerbejdżan odwiedziła delegacja NATO. Alijew zadeklarował, że modernizacja azerbejdżańskiej armii będzie przeprowadzana według standardów Sojuszu Północnoatlantyckiego poprzez współpracę z Turcją. W paradzie udział wzięli również tureccy i pakistańscy żołnierze. Obecność przywódcy Turcji była podkreśleniem ścisłego sojuszu z Azerbejdżanem. Erdoğan uznał przywrócenie integralności terytorialnej sąsiada za początek nowej ery i trwałego pokoju dla regionu Kaukazu Południowego. Pomimo pokazu siły ze strony azerbejdżańskiej armii deklarowanym celem Azerbejdżanu nadal pozostaje finalizacja procesu pokojowego z Armenią, którego elementami mają być: podpisanie traktatu pokojowego, nawiązanie stosunków dyplomatycznych, otwarcie granic i odblokowanie szlaków transportowych w regionie.